

WYROK Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2011 R.

II KK 84/11

Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny (Dz. U. Nr 122, poz. 782), nie jest konieczne, by znieważenie funkcjonariusza publicznego nastąpiło publicznie.

*Przewodniczący: sędzia SN W. Płóciennik.*

*Sędziowie SN: J. Matras, W. Wróbel (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Drozdowska.*

Sąd Najwyższy w sprawie Marcina B., skazanego z art. 178a § 1 k.k., 216 § 1 k.k. i art. 217 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 października 2011 r., kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 26 października 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 26 maja 2010 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ł. oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P., w zakresie rozstrzygnięcia co do czynów zarzuconych w pkt II, III, IV, i V aktu oskarżenia i w tej części sprawę p r z e k a z a ł Sądowi Rejonowemu w P. do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

Andrzej B. został oskarżony m.in. o to, że w dniu 30 marca 2009 r. w P. znieważył funkcjonariuszy Policji, używając wobec nich słów powszechnie uznanych za obraźliwe oraz opluł ich, przy czym dokonał tego, działając podczas i w związku z pełnieniem przez tych funkcjonariuszy obowiązków służbowych.

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 26 maja 2010 r. uznał Andrzeja B. za winnego tego, że w dniu 30 marca 2009 r. w P. znieważył trzech funkcjonariuszy Policji, używając w stosunku do nich słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz naruszył nietykalność cielesną dwóch funkcjonariuszy Policji przez ich oplucie. Czyny te sąd zakwalifikował odpowiednio jako przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. oraz przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. Sąd Rejonowy ustalił, że skazany został poproszony przez funkcjonariuszy pełniących obowiązki służbowe o okazanie dokumentów i opuszczenie pojazdu, w którym się znajdował, z uwagi na podejrzenie, że kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości. Kiedy skazany kategorycznie odmówił, policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego, w tym gazu łzawiącego, ale mimo to skazany nadal nie chciał opuścić auta. Skazany będąc w samochodzie używał wobec funkcjonariuszy Policji słów wulgarnych. W czasie wyprowadzania z samochodu ponadto opluł funkcjonariuszy. Z uwagi na to, że osoby postronne, obserwujące to zdarzenie, nie słyszały słów wypowiedzianych przez oskarżonego, sąd uznał, że znieważenie funkcjonariuszy nie miało publicznego charakteru.

Od wyroku tego apelację złożył prokurator i obrońca. W apelacji prokuratora podniesiono zarzut błędnej wykładni art. 226 § 1 k.k., polegającej na uznaniu, że warunkiem realizacji znamion czynu zabronionego ujętego w

tym przepisie, obok znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, jest publiczny charakter czynu sprawcy. W apelacji obrońcy podniesiono błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę art. 217 § 3 k.k. oraz 217 § 2 k.k., przez pominięcie faktu, że działanie skazanego było spowodowane niewłaściwym zachowaniem się funkcjonariuszy Policji.

Sąd Okręgowy w Ł. nie podzielił argumentów prokuratora i wyrokiem z dnia 26 października 2010 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji, wskazując w szczególności na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 12 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., II KK 176/09, OSNKW 2010, z. 7, poz. 61, w którym wyrażono pogląd, iż jednym ze znamion czynu zabronionego z art. 226 § 1 k.k. jest publiczny charakter znieważenia funkcjonariusza publicznego. Sąd Okręgowy uznał za oczywiście bezzasadną apelację obrońcy.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. kasację na niekorzyść skazanego wniósł Prokurator Generalny, zarzucając naruszenie prawa materialnego i kwestionując ten wyrok w zakresie odrzucenia kwalifikacji prawnej czynów skazanego z art. 226 § 1 k.k. Prokurator Generalny podkreślił, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, jakoby znamieniem przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k., było znamię publicznego charakteru działania sprawcy, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego uznania, że skazany nie wypełnił swoim działaniem znamion zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw z art. 226 § 1 k.k., a dopuścił się jedynie przestępstw opisanych w art. 216 § 1 k.k. i 217 § 1 k.k.

Zdaniem Prokuratora Generalnego, Sąd Okręgowy w Ł. w sposób nieuprawniony przyjął, że w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z

dnia 11 października 2006 r., P 3/06, prokonstytucyjna wykładnia znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. wymaga przyjęcia, iż jednym ze znamion czynu zabronionego określonego w art. 226 § 1 k.k. jest publiczny charakter znieważenia. Miałoby to wynikać z sentencji wspomnianego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Prokurator Generalny wskazał, że taka interpretacja wyroku TK jest nieuprawniona, bowiem z uzasadnienia tego judykatu wyraźnie wynika, że warunek publicznego charakteru działania sprawcy nie dotyczy przypadków, gdy do znieważenia dochodzi podczas wykonywania przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Również analiza logicznojęzykowa sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do odmiennych wniosków interpretacyjnych, niż te, które sformułował w swoim wyroku Sąd Okręgowy w Ł. Prokurator Generalny wskazał także, iż w trakcie prac legislacyjnych podjętych po wydaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a mających na celu nowelizację treści art. 226 § 1 k.k., wyrażano jednoznaczne przekonanie, że wolą ustawodawcy nie było wprowadzanie do treści art. 226 § 1 k.k. nowego znamienia „publicznego” charakteru działania sprawcy, a ustawodawca uważał, że sama koniunkcja dwóch warunków (znieważenie funkcjonariusza podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych) spełnia wymogi konstytucyjności wyznaczone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Prokurator Generalny podkreślił ponadto, że na gruncie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, skazany dopuścił się znieważenia funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z wykonywanymi przez nich czynnościami służbowymi a tym samym zrealizował wszystkie znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Czyny sprawcy, stanowiące przedmiot oceny sądów orzekających w sprawie, zostały popełnione w dniu 30 marca 2009 r. Dla prawnokarnej oceny

tych czynów, bezpośrednio znaczenie ma więc stan prawny ukształtowany ustawą z dnia 9 maja 2008 r. nowelizującą treść art. 226 § 1 k.k. (Dz. U. Nr 122, poz. 782), która weszła w życie w dniu 25 lipca 2008 r. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do treści art. 226 § 1 k.k., karze podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przepis ten bezpośrednio nie wysławia dodatkowego znamienia w postaci „publicznego” charakteru owego znieważenia.

Zarówno Sąd Rejonowy w P., jak i Sąd Okręgowy w Ł., uzasadniając swoje stanowisko co do interpretacji art. 226 § 1 k.k., powołały się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., w którego sentencji, stwierdzono, że art. 226 § 1 k.k. (w brzmieniu sprzed nowelizacji w 2008 r.) w zakresie w jakim penalizuje znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej dokonane niepublicznie lub dokonane publicznie, lecz nie podczas pełnienia czynności służbowych, jest niezgodny z Konstytucją RP. Znaczenie tej sentencji może rodzić wątpliwości interpretacyjne, w szczególności można bowiem twierdzić, że następujący po spójniku „lecz” zwrot, odnosi się zarówno do niepublicznego, jak i publicznego znieważenia, można wszakże łączyć go jedynie ze zwrotem „dokonane publicznie”. W zależności od tego, która z owych interpretacji zostanie przyjęta, różne będzie znaczenie normatywne wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W pierwszym przypadku, za niezgodną z Konstytucją należałoby uznać penalizację takiego publicznego lub niepublicznego znieważenia funkcjonariusza, które nie jest dokonane podczas wykonywania przez niego czynności służbowych. W konsekwencji, sentencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie miałaby zastosowania do tych przypadków znieważenia

funkcjonariusza publicznego do którego doszłoby podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych. Ostatecznie więc treść art. 226 § 1 k.k. po wejściu w życie omawianego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, interpretowanego w sposób wyżej opisany, obejmowałaby wyłącznie znieważenie funkcjonariusza publicznego podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych, bez względu na to, czy znieważenie pozostawało w związku z tymi obowiązkami. Artykuł 226 § 1 k.k. nie przewidywał bowiem koniecznej kumulacji obu warunków (podczas i w związku). Kumulacji takiej nie wprowadzał także wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

W przypadku przyjęcia drugiej interpretacji sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2011 r., zdepenalizowane zostałyby na mocy tego wyroku każde niepubliczne znieważenie funkcjonariusza (bez względu na to, czy następowałoby podczas, czy też w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych), natomiast karalność znieważenia publicznego zostałaby ograniczona wyłącznie do przypadków, gdy owo znieważenie nastąpiłoby podczas wykonywania obowiązków służbowych. Należy przy tym mieć na uwadze, co trafnie podkreśla Prokurator Generalny, że analiza uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego (choć uzasadnienie to nie ma mocy wiążącej przy interpretacji znaczenia normatywnego orzeczenia) przekonuje, że intencją Trybunału była modyfikacja treści art. 226 § 1 k.k. w węższym znaczeniu, a więc odpowiadającym pierwszemu rozumieniu sentencji wyroku z dnia 11 października 2008 r.

Rozstrzygnięcie omówionej wyżej wątpliwości interpretacyjnej nie ma wszakże istotniejszego znaczenia dla oceny zasadności kasacji Prokuratora Generalnego, bowiem, jak już stwierdzono, w dniu 25 lipca 2008 r. doszło do kolejnej zmiany stanu prawnego, w wyniku której art. 226 § 1 k.k. otrzymał

nową treść. Jest rzeczą oczywistą, że skutki normatywne wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie odnoszą się do art. 226 § 1 k.k. w brzmieniu nadanym mu ustawą nowelizacyjną. Jest to bowiem nowy akt normatywny, który nie był przedmiotem kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wcześniej wydany wyrok może jedynie posiłkowo służyć do interpretacji tego przepisu, a i to tylko w granicach dopuszczalnej wykładni w zgodzie z Konstytucją (wykładni prokonstytucyjnej). Wykładnia taka, zwłaszcza w obszarze prawa karnego, nie może prowadzić do takiej modyfikacji treści normatywnej danej regulacji prawnej, która wykraczałaby poza możliwe, choćby najszerszej zakreślone, rezultaty wykładni osiągnięte w płaszczyźnie językowej. W przeciwnym razie wykładnia prokonstytucyjna zastępowałaby w istocie kontrolę konstytucyjności ustaw, która to funkcja zastrzeżona jest na gruncie obowiązującej Konstytucji dla Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli więc sądy stosujące prawo, dostrzegłyby przyczyny, dla których art. 226 § 1 k.k. w nowym brzmieniu, narusza określone normy czy wartości konstytucyjne, to ich uprawnieniem a nawet obowiązkiem jest w takim wypadku wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego ze stosownym pytaniem prawnym, przy czym ową przyczyną nie może być sama domniemana sprzeczność pomiędzy sentencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a treścią nowej normy prawnej, ale faktyczne wątpliwości co zgodności tej normy z treścią Konstytucji RP. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niekonstytucyjność danej regulacji prawnej, choć ma charakter prawotwórczy, nie stanowi samoistnie wzorca kontroli aktów normatywnych, do których bezpośrednio się nie odnosi, a tym bardziej aktów normatywnych wydanych już po jego ogłoszeniu. Wyrok taki nie wyklucza także automatycznie możliwości ustanowienia przez ustawodawcę aktów prawnych sprzecznych z wyrażoną w tym wyroku sentencją, ani też nie zezwala na rozwiązywanie ewentualnej sprzeczności w

drodze interpretacji przez organy stosujące prawo, w tym sądy, co nie oznacza oczywiście, że treść tego wyroku, a w szczególności powołane w nim argumenty oraz interpretacja norm konstytucyjnych nie powinna być wykorzystywana w procesie wykładni nowych uregulowań prawnych, zgodnie z regułami właściwymi dla danej dziedziny prawa.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie dostrzega w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2010 r. argumentów, które wskazywałyby na niekonstytucyjność art. 226 § 1 k.k. w zakresie, w jakim przepis ten nie wprowadza bezpośrednio warunku publicznego charakteru znieważenia funkcjonariusza podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych. Na argumenty takie nie wskazały także sądy orzekające w sprawie, poprzestając wyłącznie na odwołaniu się do samego sformułowania sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, rozumianej na jeden z możliwych, wcześniej omówionych, sposobów. O ile treść owej sentencji mogła mieć istotne znaczenie dla oceny czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie znowelizowanego art. 226 § 1 k.k., o tyle w stosunku do czynów popełnionych po tej dacie – tak jak ma miejsce w rozpoznawanej sprawie – takiego znaczenia już nie ma.

Przywołany zarówno przez Sąd Rejonowy, jak też Sąd Okręgowy, wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2010 r., odnosił się do czynu popełnionego w dniu 17 lipca 2007 r., a więc przed wejściem w życie znowelizowanego przepisu art. 226 § 1 k.k. W tym aspekcie przywoływane rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego również nie ma bezpośredniego znaczenia dla obecnie badanej sprawy, bowiem dotyczyło odmiennego stanu faktycznego, do którego oceny miał zastosowanie stan prawny kształtowany bezpośrednio treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela natomiast poglądu prawnego wyrażonego w tamtym wyroku, iż także po



nowelizacji art. 226 § 1 k.k., dorozumianym znamieniem przestępstwa opisanego w tym przepisie jest publiczny charakter znieważenia. Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny (Dz. U. Nr 122, poz. 782), nie jest konieczne, by znieważenie funkcjonariusza publicznego nastąpiło publicznie.

Znamienia takiego nie można także w sposób zasadny wyprowadzić interpretując przedmiot ochrony, do którego odnosi się art. 226 § 1 k.k. Trafnie Sąd Okręgowy w Ł. podkreśla, że zakres znamion typu czynu zabronionego należy interpretować w perspektywie dobra prawnego, którego naruszenie lub zagrożenie stanowi rację dla penalizacji danej kategorii zachowań. Możliwe są bowiem sytuacje, gdy z uwagi na brak zagrożenia dla dobra prawnego, konkretny czyn nie będzie spełniał warunków niezbędnych dla realizacji znamion typu czynu zabronionego, chroniącego to dobro prawne. Artykuł 226 § 1 k.k. został umieszczony w rozdziale XXIX Kodeksu karnego, chroniącym działalność instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, co oczywiście nie zmienia faktu, że dodatkowym dobrem prawnym chronionym na gruncie tego przepisu jest także cześć i godność osoby znieważanej. Surowsza odpowiedzialność karna, jaka grozi za znieważenie funkcjonariusza publicznego, uzasadniona jest nie tylko kumulacją zagrożonych dóbr prawnych (godność osobista i autorytet państwa), ale także wzmożoną ochroną osób, które ze względu na wykonywaną funkcję, związaną z rozwiązywaniem sytuacji konfliktowych, szczególnie narażone są na ewentualną agresję czy naruszenia dóbr osobistych. Ta wzmożona ochrona, wynikająca z większego stopnia zagrożenia dla dóbr osobistych, uzasadniona jest zarówno w przypadku publicznego jak i niepublicznego ataku na te dobra. Zresztą Sąd Okręgowy sam przyznaje w uzasadnieniu swojego

rozstrzygnięcia, że naruszenie autorytetu i poszanowania dla funkcjonariuszy publicznych może doznać uszczerbku „**przede wszystkim**” w sytuacji publicznego znieważenia. Stwierdzenie takie nie wyklucza, że do naruszenia wskazanych przez Sąd Okręgowy dóbr może dojść także w warunkach niepublicznego ataku.

Z kolei stwierdzenie tegoż Sądu, iż „niebezpieczeństwo naruszenia owych dóbr jest (...) minimalne w sytuacji, gdy znieważenie funkcjonariuszy następuje niepublicznie” wprost zakłada, że do takiego naruszenia autorytetu instytucji publicznej jednak dochodzi. Stopniowanie zakresu tego naruszenia nie może wszakże prowadzić do generalnego zawężania zakresu karalności, przez przyjęcie dorozumianego znamienia „publicznego charakteru znieważenia”, którego wprost w art. 226 § 1 nie wyrażono. Minimalny stopień zagrożenia dla określonych dóbr prawnych może co najwyżej znaleźć swoje odzwierciedlenie w ocenie stopnia społecznej szkodliwości konkretnego czynu.

Uchylając wyrok Sądu Okręgowego w Ł., Sąd Najwyższy uchylił także wyrok Sądu Rejonowego w P. w zakresie objętym kasacją, bowiem immanentnym elementem zarzutu naruszenia prawa materialnego, sformułowanego w kasacji Prokuratora Generalnego, był także nieadekwatny opis czynów przyjęty w wyroku Sądu pierwszej instancji. Konstruując ten opis w ramach bezspornych w tej sprawie ustaleń faktycznych, Sąd pierwszej instancji brał jedynie pod uwagę te elementy, które były prawnie relewantne z punktu widzenia przyjętej przez ten sąd kwalifikacji prawnej. Stąd, uznając że sprawca wyczerpał swoim zachowaniem znamiona wyłącznie przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. oraz 217 § 1 k.k., sąd z konieczności nie wprowadził do tego opisu elementów wskazujących na działanie sprawcy podczas i w związku z

wykonywaniem przez funkcjonariuszy obowiązków służbowych, jakkolwiek zostały one przez sąd ustalone w ramach prowadzonego postępowania.

Mając więc na względzie, że ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, nie miały wpływu na uchylenie zakwestionowanych w kasacji wyroków, Sąd pierwszej instancji w ponownym postępowaniu przeprowadzi ocenę stanu faktycznego przez pryzmat prawidłowo wykładanego art. 226 § 1 k.k. i ewentualnie zmodyfikuje opis przypisanego w wyroku czynu, w zależności od przyjętej ostatecznie kwalifikacji prawnej.

Kierując się przedstawioną wyżej motywacją, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.